

Dr Tim Gombis , Galacjanie, Sesja 1, Wprowadzenie do Listu do Galatów

© 2024 Tim Gombis i Ted Hildebrandt

To jest dr Tim Gombes w swoim nauczaniu na temat Listu do Galacjan. To jest sesja 1, Wprowadzenie do Listu do Galacjan.

Zapraszamy do studiowania Listu do Galacjan. Nazywam się Tim Gombis . Wykładam Nowy Testament w Seminarium Teologicznym w Grand Rapids, a to jest studium Listu Pawła do Galacjan. Jestem z Galacjanami od mniej więcej 20 lat.

To, co pierwotnie skłoniło mnie do studiowania Listu do Galacjan, miało miejsce na początku mojego chrześcijańskiego doświadczenia. Zacząłem czytać Pismo Święte jakieś 17 czy 18 lat temu, ale tak naprawdę to było 27 czy 28 lat temu – czas leci nieubłaganie. Kiedy rozpoczynałem moją chrześcijańską drogę, stale czytałem Stary Testament.

Czytałem Księgę Powtórzonego Prawa w kółko, czytałem Księgę Rodzaju, Wyjścia, Księgę Kapłańską i Księgę Powtórzonego Prawa, czytałem Psalmy i Przysłówia i do pewnego stopnia zagłębiłem się w Proroków, ale tak naprawdę obozowałem w tym, co nazywamy prawem, w pierwszych pięciu księgi Starego Testamentu. W ciągu kilku lat zacząłem także czytać listy Nowego Testamentu i to były właśnie te części Pisma Świętego, na których skupiałem się najbardziej, i pokochałem prawo. Bardzo podobały mi się pierwsze pięć ksiąg Mojżesza.

Jakieś cztery lub pięć lat po rozpoczęciu mojej chrześcijańskiej podróży poszedłem do seminarium i zaangażowałem się w studium Biblii z grupą wspaniałych ludzi, ale zacząłem słyszeć inny punkt widzenia interpretacji, z którym wcześniej się nie spotkałem. Taki, który czytał Pawła, zwłaszcza List do Rzymian i Galacjan, jako mówiącego o cudach ewangelii na ciemnym tle prawa. Prawo zostało nadane po to, aby w pewnym sensie bić ludzi.

Prawo zostało dane, aby ukazać ludzkie wady i wskazać ludzkie grzechy; Nauczono mnie tego kąta podejścia. Pojawiła się ewangelia i przekazała całą tę dobrą wiadomość o tym, że nie trzeba już w pewnym sensie starać się spełniać Bożych standardów, ale że Chrystus zrobił to w naszym imieniu. Wiele części tej ewangelii miało dla mnie sens, ale część, której nigdy nie mogłem zrozumieć, dotyczyła tego, dlaczego Paweł postrzega Stary Testament, a zwłaszcza Prawo Mojżeszowe, jako coś tak złego, gdy prawo samo w sobie wyraża, że jest to dobry dar kochającego Boga dla swego ludu.

W istocie, jak mówi Księga Powtórzonego Prawa, jacy ludzie zostali tak pobłogosławieni jak my, że Bóg dał im prawo? Nikt nie został tak błogosławiony jak

Izrael dzięki temu, że Bóg dał im prawo. Jak to możliwe? A poza tym, oczywiście, Psalm 19 i Psalm 119 to Psalmy, które uwielbiałem, a duże fragmenty zapamiętałem i nigdy nie mogłem się pozbierać. Dlaczego jest tak, że prawo Starego Testamentu mówi wspaniałe rzeczy o prawie, a Paweł mówi o prawie tak negatywnie? Cóż, będziemy o tym sporo rozmawiać podczas następnych wykładów i będzie to powracać wiele razy, ponieważ Paul rzeczywiście wypowiada się na temat prawa w negatywny sposób.

W Liście do Galacjan 3 mówi, że prawo nie wynika z wiary i do pewnego stopnia sprzeciwia się prawu zawartemu w ewangelii. Dlaczego on to robi? Co on ma na myśli, kiedy tak mówi? Powtórzę: były to dla mnie zagadkowe pytania, które po prostu doprowadzały mnie do szaleństwa z biblijnej teologicznej perspektywy, ale które skłoniły mnie do głębokiego studiowania i poszukiwania zadowalającego sposobu czytania Listu do Galacjan, który zapewniłby spójność Słowa Bożego. Tak więc, kiedy byłem w seminarium, napisałem pracę na temat Galacjan 3, co stanowi całkowicie pogmatwany bałagan w argumentacji Pawła.

Wielką pociechą było dla mnie zapoznanie się z wypowiedziami badaczy Pawłowych, którzy twierdzili, że List do Galacjan 3 to prawdopodobnie najtrudniejszy temat w listach Pawła. Stwierdziłem, że tak jest. A potem, trzy lata później, dla THM, napisałem drugą pracę magisterską na temat Galacjan 3, 10 do 14, tego przekleństwa fragmentu prawa, o którym również będziemy mówić.

Tak więc w latach 90. naprawdę nasyciłem swój umysł Galacjan i bardzo mi się to podobało. Zawsze wracałem do Galatów i wracałem tam raz po raz, i pokochałem to. I odkryłem, że szczególnie w naszych czasach, przemawiam o świecie 2018 roku, w bardzo podzielonej kulturze, List do Galacjan ma mnóstwo znaczenia, szczególnie dla Kościoła chrześcijańskiego pośród bardzo konwulsyjnego i powikłanego, zagmatwanego i skonfliktowana kultura. Galacjanie to trafne słowo ewangelii, które jest dziś absolutnie aktualne.

Myślę, że jednym ze sposobów maksymalnego wykorzystania tego studium jest po prostu wielokrotne czytanie Listu do Galacjan. Tak naprawdę, jeśli chciałbyś się ze mną skontaktować, bardzo Cię na to stać. Jedną z rzeczy, które lubię robić, jest pobieranie tekstu biblijnego, przechwytywanie go z Internetu lub formatu elektronicznego i umieszczanie go w dokumencie programu Word. Lubię też korzystać z Biblii New American Standard Bible.

Wstawiam to do dokumentu Worda, usuwam te wszystkie okropne wtrącenia, te nagłówki, które tam umieszczają tłumacze Biblii, i tworzę jeden ciągły tekst. Pozbądź się podziałów akapitów i tym podobnych i utwórz jeden ciągły tekst, który jest najbardziej organiczny w stosunku do sposobu, w jaki Paweł przedstawiłby ten list, abyś sam mógł zająć się tekstem. Mam tego kopie i mam własną wersję Listu do Galacjan, z którą pracowałem, opracowując tekst grecki.

Możesz się ze mną skontaktować, a ja ci to wyślę, z radością. Jednak uważam, że bardzo pomocne jest ciągłe czytanie Pisma Świętego, czytanie tekstu, dokonywanie obserwacji, zapisywanie pytań i marginesów i nie zadowalanie się, dopóki nie znajdziesz zadowalających odpowiedzi na niektóre z tych pytań interpretacyjnych. Kilka podstawowych komentarzy na temat wprowadzenia do naszego studiowania Listu do Galacjan, rzeczy, które zobaczymy, i kilku rzeczy, o których chcę po prostu zanotować, gdy zaczniemy nasze studiowanie.

Po pierwsze, List do Galacjan to bardzo dziwny dokument i niestety jedną z rzeczy na temat Pawła, które odkryłem, przynajmniej w moim chrześcijańskim doświadczeniu w Kościele ewangelickim, jest to, że uderza mnie to, że wielu mamy poczucie, że rozumiemy Pawła, że fragmenty Biblii mogą być niejasne, ale jedną z najbardziej przejrzystych części Pisma Świętego są listy Pawła. Dostajemy je. Opowiada o życiu chrześcijańskim.

Mówi o chrześcijańskim doświadczeniu i zmaganiach wiary i my to wiemy. To rezonuje z naszym własnym doświadczeniem, więc Paul jest w pewnym sensie jednym z nas. Tak naprawdę, gdyby pojawił się we współczesnej Ameryce, trafiłby do jednego z naszych kościołów ewangelickich i powiedziałby coś w rodzaju „w końcu moi ludzie”.

W historii Kościoła chrześcijańskiego było wielu interpretatorów, którzy czuli to samo. Prawdę mówiąc, nie jestem pewien, czy widać to aż tak wyraźnie na obrazie na ekranie, ale jest to portret Apostoła Pawła Rembrandta. Mam kopię tego w moim biurze.

Rembrandt namalował także siebie. Zrobił autoportret jako Paweł Apostoł, który można znaleźć, wystarczy poszukać gdzieś w Internecie, ale autoportret jako Paweł Apostoł zrobił, ponieważ Rembrandt widział w sobie spadkobiercę wielkiej tradycji artystycznej, kogoś, kto pcha poza tę tradycję i przenosząc ją na niezbadane terytorium. Na Zachodzie panuje przekonanie, że Paweł jest spadkobiercą wielkiej tradycji, tradycji biblijnej i judaizmu.

Robi to zrywając z tradycją. Wkracza w coś nowego i innego, zostawiając stare za sobą, tworząc coś radykalnie nowego i dlatego często wyobrażamy sobie, że Paweł ma coś przeciwko Staremu Testamentowi, prawu, a może nawet przeciwko judaizmowi. Chcę tylko powiedzieć, że Rembrandt jest jednym z przykładów kogoś, kto czuł, że rozumie Pawła, ponieważ czytał go poprzez swoje własne doświadczenie.

Jest to właściwie dość powszechne. Oto kilka cytatów, niektóre z moich ulubionych cytatów na temat studiowania Pawła. Ten pierwszy to cytat Ernsta Kasemanna, wielkiego niemieckiego interpretatora Pawła.

Mówi, że historia interpretacji Pawłowej jest relacją z udomowienia Apostoła przez Kościół, udomowienia Apostoła. Oznacza to, że Kasemann już przyznaje, że interpretatorzy mają tendencję, a Kościół ma tendencję do czynienia Pawła jednym z naszych. Jest coś wspaniałego w rezonowaniu z listami Pawła, rezonowaniem z Listami do Galacjan.

Może się jednak zdarzyć, że w sposób niezamierzony zaczniemy czytać listy Pawła przez pryzmat naszych własnych doświadczeń i życia. Zobaczymy, że to nie będzie zbyt pomocne. Kolejną osobą, która to zauważyła, jest Morta Hooker, wielka uczona z Cambridge.

Ona wciąż żyje, ale należy do poprzedniego pokolenia. Powiedziała, że problem Paula polega na tym, że znamy go zbyt dobrze, a może tak nam się wydaje. Od tego stwierdzenia rozpoczynała swoje coroczne wykłady na temat Paula na Uniwersytecie Cambridge.

Powiem tylko, że zawsze istnieje niebezpieczeństwo udomowienia Pawła i istnieje niebezpieczeństwo myślenia, że wiemy, co dzieje się tutaj, w Liście do Galacjan. Pomocne okazało mi się powiedzenie uczniom, żeby uczynili List do Galatów dziwnym. To dokument bardzo nam odległy.

W tym liście znajdują się stwierdzenia, które bardzo dobrze oddają moje osobiste doświadczenie chrześcijańskie. Następnie czytamy trzy lub cztery wersety dalej i te stwierdzenia są całkowicie zagadkowe. Co mówi Paweł? Potem po prostu rezygnujemy z tych rzeczy i czytamy dalej, szukając wersetów, które wywołują w nas nabożny szum lub w pewnym sensie dają nam nabożne uderzenie.

Zdaj sobie sprawę, że nawet stwierdzenia, które brzmią znajomo, są osadzone w ciągach argumentów pochodzących z innego świata. Paweł jest całkowicie przesiąknięty światem Pisma Świętego, światem przedstawionym przez Pismo. Jest zagorzałym Żydem i szczególnie w Liście do Galacjan 3 i 4 spiera się z innymi Żydami o poglądach faryzejskich.

Jest światowej klasy badaczem Starego Testamentu, dyskutującym na jego temat z innymi badaczami Starego Testamentu. Dlatego niektóre z tych rzeczy nie mają sensu dla tych z nas, którzy nie mają umysłów i serc ukształtowanych przez Pismo Święte w taki sam sposób jak on. To wymaga trochę nauki.

Przebrnięcie przez niektóre z tych intensywnych rzeczy zajmuje trochę czasu. Powiem tylko, że jednym z obiecujących rozwiązań jest pozwolenie Galacjanom na bycie dziwnymi. Rozpoznajcie tę odległość od nas tutaj, gdziekolwiek to oglądacie lub skąd studiujecie List do Galacjan, ale w moim otoczeniu, w Ameryce XXI wieku, jestem dzieckiem Ameryki.

Jestem dzieckiem Zachodu. Jestem dzieckiem rewolucji kulturowych, które miały miejsce na przestrzeni ostatnich 2000 lat, więc ten tekst jest mi właściwie bardziej odległy, niż mi się wydaje, i to jest pierwszy krok, aby się nim zająć, szczerze mówiąc. Kolejnym wyzwaniem dla naszego zrozumienia Listu do Galatów, co stanowi inny rodzaj komentarza tytułem wstępu, jest po prostu uznanie, że stoimy przed wyzwaniem, ponieważ często myślimy o chrześcijaństwie i judaizmie jako o dwóch odrębnych religiach i jedną z rzeczy, które często możemy sobie wyobrazić, jest to, że Kiedy studiujemy List do Galatów, jest to, że jest to tekst prochrześcijański i antyjudaistyczny.

Paweł tworzy nową religię zwaną chrześcijaństwem i rezygnuje z judaizmu. To historycznie anachroniczne. To nie jest zgodne z prawdą historyczną.

Nie jest to zbyt owocny i pomocny sposób patrzenia na sprawy. List do Galacjan został napisany przez Żyda, który jest chrześcijaninem, do pogan, na których wpływają inni Żydzi, którzy są chrześcijanami i kłócą się z Pawłem. Pod wieloma względami Paweł pisze spoza szerszego kręgu judaizmu, ale jest Żydem naśladowującym Jezusa i próbuje stworzyć społeczności, które są w jakiś sposób powiązane ze społecznościami żydowskimi, ale inne, ale także połączone z Pismami Izraela jako naśladowcy Jezusa, a związek ten niekoniecznie był jasno określony.

Nie mówimy więc o dwóch różnych religiach, judaizmie i chrześcijaństwie. Musimy więc na razie odłożyć na bok to rozróżnienie. Nie myśl o Pawle piszącym negatywne wypowiedzi na temat Prawa Mojżeszowego, próbującym zaatakować judaizm lub czymś podobnym.

Judaizm, o którym Paweł wspomina w Liście do Galacjan 1, niekoniecznie jest tym samym, co współczesna religia, którą znamy jako judaizm. Dojdziemy do tego w odpowiednim czasie, ale to tylko kolejny sposób, w jaki Galacjanie są nam obcy. Jest to dokument z I wieku, spisany w zupełnie innym środowisku kulturowym, gdzie niekoniecznie istniała jeszcze wyraźna linia demarkacyjna między chrześcijaństwem a judaizmem.

Trzecia uwaga tytułem wstępu ma na celu jedynie stwierdzenie, że bardzo tego potrzebujemy i będę o tym ciągle wspominał, a mianowicie o właściwym rozumieniu Starego Testamentu. Jedną z niefortunnnych rzeczywistości tłumaczeniowych, z którymi mamy do czynienia w naszych angielskich Bibliach, jest to, że mówimy o prawie Starego Testamentu, prawie Starego Testamentu, i kiedy to mówię, nie można tak naprawdę powiedzieć „prawo” bez zabrzmienia negatywnego, głos cichnie, brwi opadają, bo bardzo niewiele osób ma pozytywne pojęcie o prawie. Ale oczywiście Bóg nie dał Izraelowi prawa.

Bóg dał Izraelowi Torę. Patrz, moja twarz się zmienia. Tora.

To życiodajna rzeczywistość. Wyrwał Izraela z niewoli egipskiej, a następnie sprowadził go do tej ziemi, otoczył swoją miłością, a następnie, ponieważ ich kochał, dał im wskazówki, jak mogą trwać w Jego miłości. Zatem Tora jest instrukcją.

To prezent. Oto światło na drodze. Oto jak możesz pozostać w mojej miłości.

Oto, jak możesz prowadzić życie charakteryzujące się błogosławieństwem. Można więc powiedzieć, że Stary Testament i prawo są Słowem Bożym. Nazywamy to po angielsku prawem, ale dzieje się tak dlatego, że Grecy przetłumaczyli Torę na nomos, osoby posługujące się łaciną przełożyły to na lex, a my przetłumaczyliśmy to na prawo.

Dzięki tłumaczeniu można zobaczyć, jak te zmiany językowe i kulturowe zmusiły nas do postrzegania słowa Bożego w potencjalnie negatywny sposób. Wywarło to dramatyczny wpływ na sposób, w jaki czytamy List do Listu do Galacjan, a w miarę jak będziemy przez to przechodzić, poczynimy kilka komentarzy na temat tego, jak możemy nieco wyjaśnić tę relację pomiędzy Pawłem a prawem, Pawłem a Starym Testamentem, w sposób które, miejmy nadzieję, są bardziej życiodajne i spójne z Biblią. Kolejną rzeczą, o której musimy pamiętać, jest to, że jest to dramatyczne w całym Piśmie Świętym, ale z pewnością w każdym tekście Nowego Testamentu, i musimy to rozdzielić. Musimy tylko przyznać, że my na Zachodzie, jako współcześni czytelnicy tekstów biblijnych, robimy coś w pewnym sensie nienaturalnego, gdy myślimy o odbiorcach Listu do Galatów lub jakiegokolwiek tekstu Nowego Testamentu.

Trzymam bibliotekę, zbiór tekstów. Żaden tłumacz w I wieku nigdy nie powiedział, żaden pastor nigdy nie powiedział: oddajcie także swoją Biblię, ponieważ wszyscy w I wieku, 93% ludzi w I wieku było analfabetami. Jest to więc list dostarczany do kościołów w Galacji i Paweł chce, żeby ktoś im przeczytał.

Dlatego też List do Galacjan jest czytany słuchaczom. Zastanów się teraz, jaki to ma wpływ na koncepcję bycia uczniem chrześcijańskim. Słyszają o tym i myślą w ten sposób, że jest to przesłanie dla nas.

Paweł pisze do nas na temat tego, jak możemy być uczniami Jezusa. Zatem bycie chrześcijaninem z natury jest korporacyjne. Bycie chrześcijaninem nieodłącznie wiąże się z relacjami i wspólnotą, w której ludzie muszą myśleć o tym, jak traktują siebie nawzajem i jak siebie traktują.

Kiedy więc czytam List do Galacjan, myślę, jak odpowiedzieć Galatów? To nie jest bez znaczenia. To kluczowe. Ale musimy także zrobić drugi krok i uznać, że chrześcijaństwo i bycie chrześcijaninem, bycie uczniem Chrystusa, wszystko sprowadza się do tego, w jaki sposób uczestniczę we wspólnocie naśladowców Jezusa.

To nie jest coś, co robię sam. Zatem miej to na uwadze, myśląc o Galacjanach. Słyszysz to publiczność, a Paul wie, że jest to mieszana publiczność.

Oznacza to, że publiczność jest poganami. Wszyscy Galacjanie są poganami. Ale w tych społecznościach są żydowscy agitatorzy chrześcijańscy, jak możemy ich nazwać, lub nauczyciele lub misjonarze, którzy są przeciwnikami Pawła.

Zatem Paul ma podwójną publiczność i wie, że niektóre rzeczy, które mówi, wywołają reakcję jednej z tych grup. A to, co powie, może nawet sprawić, że wytkną sobie nawzajem palcami lub nawet wywołają niezgodę między nimi lub między nimi. Zatem Paweł o tym wszystkim wie.

Jest to zatem bardzo naładowana korporacyjna sytuacja retoryczna. To nie jest list do pojedynczego chrześcijanina. Więc miej to na uwadze.

Indywidualne i zbiorowe rozumienie bycia chrześcijaninem wpływa na sposób, w jaki czytamy teksty Nowego Testamentu. I oczywiście ma to wpływ na to, jak myślimy o Galacjanach. Ostatni ogólny komentarz wprowadzający, jaki chcę poczynić, dotyczy faktu, że czytając List do Galacjan, należy pamiętać, że nie czytamy dzieła teologii systematycznej.

Nie mówiąc już nic negatywnego o teologii systematycznej. Jest to niezbędna dyscyplina akademicka, która istnieje w seminariach i na uczelniach. Nie jest to jednak dzieło teologii systematycznej.

Oznacza to, że List do Galacjan nie jest napisany w kontekście czysto akademickim, gdzie Paweł mówi o ponadczasowych prawdach życia chrześcijańskiego, które byłyby prawdziwe w każdym miejscu i czasie. To gorący list retoryczny, w którym Paweł mówi do kościołów w Galacji rzeczy, których nie powiedziałby innym kościołom. Paweł mówi to, co mówi do kościoła w Filipianach w Filipianach, ponieważ właśnie to powinni usłyszeć.

Paweł mówi to, co mówi do kościołów w Koryncie w swoich dwóch listach, które mamy. I prawdopodobnie mieliśmy jeszcze kilka innych, które zostały dla nas utracone. Ale on mówi to, co im mówi w tych listach.

Mówi to samo, co mówi do Galacjan w tym liście, który nazywamy Galacjanami. I to jest dla nich trafne słowo. Być może jednak nie byłoby to to, co powiedziałby innym kościołom, biorąc pod uwagę inne okoliczności.

Zobaczmy, co mam na myśli, gdy będziemy przez to przechodzić. Ale jest tu powiedziane kilka podburzających rzeczy, które można by twórczo przetłumaczyć na

inne sposoby, które wywarłyby, jak sądzę, wpływ, jaki Paul chciał, żeby to wywarło. Paul chciał, aby jego słowa wywołały zamierzony skutek.

Chciał, żeby to był dokument podżegający. Miał to być dokument prowokacyjny. Zamierzał zepchnąć przeciwników na piętach.

Zamierzał też pójść za poganami, których uważał za odstępujących od ewangelii, którą im posłał. A niektóre rzeczy, które Paweł mówi w Liście do Galacjan 6, są trochę przesadzone. Paweł mówi w pierwszym rozdziale pewne rzeczy, które, jak sądzę, gdybyś przetłumaczył dokładniej, prawdopodobnie rozmawiałby z tobą po nabożeństwie, w zależności od tego, jak zostanie to odebrane.

I to jest zabawne, ponieważ Paweł mówi coś bardzo, bardzo prowokacyjnego w rozdziale 1, wersecie 8. A w rozdziale 1, wersecie 9, mówi: „A tak przy okazji, nie słyszałeś mnie?” Powiem to jeszcze raz. I powtarza swoje prowokacyjne stwierdzenie. Oto mój punkt widzenia.

To bardzo gorący tekst. I jest to tekst naładowany retorycznie. Wracając więc do czegoś, o czym wspominałem kilka razy, kiedy Paweł mówi, co mówi szczególnie o Prawie Mojżeszowym, kłóci się z innymi Żydami o poglądach faryzejskich.

Jest światowej klasy badaczem Starego Testamentu, dyskutującym na jego temat z innymi badaczami Starego Testamentu. Dlatego niektóre z tych rzeczy nie mają sensu dla tych z nas, którzy nie mają umysłów i serc ukształtowanych przez Pismo Święte w taki sam sposób jak on. Wymaga to więc trochę nauki.

Przebrnięcie przez niektóre z tych intensywnych rzeczy zajmuje trochę czasu. Powiem tylko, że jednym z obiecujących rozwiązań jest pozwolenie Galacjanom na bycie dziwnymi. Rozpoznajcie tę odległość od nas tutaj, gdziekolwiek to oglądacie lub skądkolwiek studiujecie List do Galacjan.

Ale w moim otoczeniu, w Ameryce XXI wieku, jestem dzieckiem Ameryki. Jestem dzieckiem Zachodu. Jestem dzieckiem rewolucji kulturowych, które miały miejsce na przestrzeni ostatnich 2000 lat, więc ten tekst jest mi właściwie bardziej odległy niż mi się wydaje.

I to jest pierwszy krok w kierunku rozważenia tej kwestii, szczerze mówiąc. Kolejnym wyzwaniem dla naszego zrozumienia Listu do Galacjan, innym rodzajem komentarza tytułem wstępu, jest po prostu uznanie, że stoimy przed wyzwaniem, ponieważ często myślimy o chrześcijaństwie i judaizmie jako o dwóch odrębnych religiach. Studiując List do Galatów, często możemy sobie wyobrazić, że jest to tekst prochrześcijański i antyjudaistyczny.

Paweł tworzy nową religię zwaną chrześcijaństwem i rezygnuje z judaizmu. To historycznie anachroniczne. To nie jest zgodne z prawdą historyczną.

Nie jest to zbyt owocny i pomocny sposób patrzenia na sprawy. List do Galacjan został napisany przez Żyda, który jest chrześcijaninem, do pogan, na których wpływają inni Żydzi, którzy są chrześcijanami i kłócą się z Pawłem. Zatem pod wieloma względami Paweł pisze spoza szerszego kręgu judaizmu, ale jest Żydem naśladowującym Jezusa i próbuje stworzyć społeczności, które są w jakiś sposób powiązane ze społecznościami żydowskimi, ale inne, ale także połączone z pismami świętymi Izrael jako naśladowcy Jezusa.

I ta relacja niekoniecznie była jasno określona. Nie mówimy więc o dwóch różnych religiach, judaizmie i chrześcijaństwie. Musimy więc na razie odłożyć na bok to rozróżnienie.

Nie myśl o Pawle piszącym negatywne wypowiedzi na temat Prawa Mojżeszowego, próbującym zaatakować judaizm czy coś w tym rodzaju. Judaizm, o którym Paweł wspomina w Liście do Galacjan 1, niekoniecznie jest tym samym, co współczesna religia, którą znamy jako judaizm. Dojdziemy do tego w odpowiednim czasie.

Ale to tylko kolejny sposób, w jaki Galacjanie są dla nas obcy. Jest to dokument z I wieku, spisany w zupełnie innym środowisku kulturowym, gdzie niekoniecznie istniała jeszcze wyraźna linia demarkacyjna między chrześcijaństwem a judaizmem. Trzecia uwaga tytułem wstępu ma na celu jedynie stwierdzenie, że bardzo tego potrzebujemy i będę o tym ciągle wspominał, a mianowicie o właściwym rozumieniu Starego Testamentu.

Jedną z niefortunnych rzeczywistości tłumaczeniowych, z którymi mamy do czynienia w naszych angielskich Bibliach, jest to, że mówimy o prawie Starego Testamentu. Prawo Starego Testamentu. I racja, kiedy mówię, że tak naprawdę nie można powiedzieć „prawo” bez zabrzmienia negatywnie.

Twój głos opada. Twoje brwi opadają. Ponieważ bardzo niewielu ludzi ma pozytywne pojęcie o prawie.

Ale oczywiście Bóg nie dał Izraelowi prawa. Bóg dał Izraelowi Torę. Zobacz, jak zmienia się moja twarz.

Tora. Światło. To życiodajna rzeczywistość.

Wyrwał Izraela z niewoli egipskiej, a następnie sprowadził go do tej ziemi, otoczył swoją miłością, a następnie, ponieważ ich umiłował, dał im wskazówki, jak mogą trwać w Jego miłości. Zatem Tora jest instrukcją. To prezent.

Oto światło na drodze. Oto jak możesz pozostać w mojej miłości. Oto, jak możesz prowadzić życie charakteryzujące się błogosławieństwem.

Można więc powiedzieć, że Stary Testament i prawo są Słowem Bożym. Nazywamy to po angielsku prawem, ale to dlatego, że Grecy przetłumaczyli Torę na nomos. Osoby posługujące się językiem łacińskim przetłumaczyły to na leksyk, a my przełożyliśmy to na prawo.

Dzięki tłumaczeniu można zobaczyć, jak te zmiany językowe i kulturowe zmusiły nas do postrzegania słowa Bożego w potencjalnie negatywny sposób. Wywarło to dramatyczny wpływ na sposób, w jaki czytamy List do Listu do Galacjan, a w miarę jak będziemy przez to przechodzić, poczynimy pewne uwagi na temat tego, jak możemy nieco wyjaśnić związek pomiędzy Pawłem a Prawem, Pawłem a Starym Testamentem w sposób, który miejmy nadzieję, że będą bardziej życiodajne i spójne z Pismem Świętym. Kolejną rzeczą, o której musimy pamiętać, jest to, co jest dramatyczne w całym Piśmie Świętym, ale z pewnością w każdym tekście Nowego Testamentu, że musimy się rozdzielić. Musimy tylko przyznać, że my na Zachodzie, jako współcześni czytelnicy tekstów biblijnych, robimy coś w pewnym sensie nienaturalnego, gdy myślimy o pierwszych audiencjach do Galatów lub jakimkolwiek tekście Nowego Testamentu.

Trzymam bibliotekę, zbiór tekstów. Żaden tłumacz w I wieku nigdy nie powiedział, żaden pastor nigdy nie powiedział: oddajcie także swoje Biblie, ponieważ wszyscy w I wieku, 93% ludzi w I wieku to analfabeci. Jest to więc list dostarczany do kościołów w Galacji i Paweł chce, żeby ktoś im przeczytał.

Dlatego też List do Galacjan jest czytany słuchaczom. Zastanów się teraz, jaki to ma wpływ na koncepcję bycia uczniem chrześcijańskim. Słyszają o tym i myślą w kategoriach: to jest przesłanie dla nas.

Paweł pisze do nas o tym, jak możemy być uczniami Jezusa. Zatem bycie chrześcijaninem z natury jest korporacyjne. Bycie chrześcijaninem nieodłącznie wiąże się z relacjami i wspólnotą, w której ludzie muszą myśleć o tym, jak traktują siebie nawzajem i jak siebie traktują.

Kiedy więc czytam List do Galacjan, myślę, jak odpowiedzieć Galatów? To nie jest bez znaczenia. To kluczowe. Ale musimy także zrobić drugi krok i uznać, że chrześcijaństwo i bycie chrześcijaninem, bycie uczniem Chrystusa, wszystko sprowadza się do tego, w jaki sposób uczestniczyć we wspólnocie naśladowców Jezusa.

To nie jest coś, co robię sam. Zatem miej to na uwadze, myśląc o Galacjanach. Słyszysz to publiczność, a Paul wie, że jest to mieszana publiczność.

Oznacza to, że publiczność jest poganami. Wszyscy Galacjanie są poganami. Ale w tych społecznościach są żydowscy agitatorzy chrześcijańscy, jak możemy ich nazwać, lub nauczyciele lub misjonarze, którzy są przeciwnikami Pawła.

Zatem Paul ma podwójną publiczność i wie, że niektóre rzeczy, które mówi, wywołają reakcję jednej z tych grup. A to, co powie, może nawet sprawić, że wytkną sobie nawzajem palcami lub nawet wywołają niezgodę między nimi lub między nimi. Zatem Paweł o tym wszystkim wie.

Jest to zatem bardzo naładowana korporacyjna sytuacja retoryczna. To nie jest list do pojedynczego chrześcijanina. Więc miej to na uwadze.

Indywidualne i zbiorowe rozumienie bycia chrześcijaninem wpłynęło na to, jak czytamy teksty Nowego Testamentu i oczywiście wpłynęło to na to, jak myślimy o Galacjanach. Ostatni ogólny komentarz wprowadzający, jaki chcę poczynić, dotyczy faktu, że czytając List do Galacjan, należy pamiętać, że nie czytamy dzieła teologii systematycznej. Nie mówiąc już nic negatywnego o teologii systematycznej.

Jest to niezbędna dyscyplina, dyscyplina akademicka, która istnieje w seminariach i na uczelniach. Nie jest to jednak dzieło teologii systematycznej. Oznacza to, że List do Galacjan nie jest napisany w kontekście czysto akademickim, gdzie Paweł mówi o ponadczasowych prawdach życia chrześcijańskiego, które byłyby prawdziwe w każdym miejscu i czasie.

To gorący list retoryczny, w którym Paweł mówi do kościołów w Galacji rzeczy, których nie powiedziałby innym kościołom. Paweł mówi to, co mówi do kościoła w Filipianach w Filipianach, ponieważ właśnie to powinni usłyszeć. Paweł mówi to, co mówi do kościołów w Koryncie w swoich dwóch listach, które posiadamy, i prawdopodobnie mieliśmy kilka innych, które są dla nas zagubione, ale mówi to, co do nich mówi w tych listach.

Mówi to samo, co mówi do Galatów w tym liście, który nazywamy Galacjanami, i to jest słowo skierowane do nich. Być może jednak nie byłoby to to, co powiedziałby innym kościołom, biorąc pod uwagę inne okoliczności. Zobaczmy, co mam na myśli, gdy już przez to przejdziemy, ale jest tu powiedziane kilka podburzających rzeczy, które można by twórczo przetłumaczyć na inne sposoby, które wywarłyby, jak sądzę, wpływ, jaki Paul chciał, aby to wywarło, wygenerowało efekt, jaki Paweł chciał, aby jego słowa wywołały.

Chciał, żeby to był dokument podżegający. Miał to być dokument prowokacyjny. Zamierzał rzucić swoich przeciwników na piętę i pójść za poganami, których uważał za odstępujących od ewangelii, którą im posłał.

Niektóre rzeczy, które Paweł mówi w Liście do Galacjan 6, są nieco niejasne. Paweł mówi w pierwszym rozdziale pewne rzeczy, które, jak sądzę, gdybyś przetłumaczył dokładniej, prawdopodobnie rozmawialiby z tobą po nabożeństwie, w zależności od tego, jak zostanie to odebrane. To zabawne, ponieważ Paweł mówi coś bardzo, bardzo prowokującego w rozdziale 1, wersecie 8, a w rozdziale 1, wersecie 9 mówi: „Och, przy okazji, nie słyszałeś mnie?” Powtórzę to jeszcze raz, a on powtórzy swoje prowokacyjne stwierdzenie.

Oto mój punkt widzenia. To tekst bardzo gorący i naładowany retorycznie. Wracając więc do czegoś, co zrobiłem kilka razy, gdy Paweł mówi to, co mówi zwłaszcza o Prawie Mojżeszowym, musimy przyznać, że mówi to w tym liście nie bez powodu i niekoniecznie powiedziałby to rzeczy.

Właściwie nie powiedziałby tych rzeczy, gdyby wygłaszał abstrakcyjny wykład, ponadczasowy wykład na temat moich przemyśleń na temat Prawa Mojżeszowego. Nie dostałbyś takich oświadczeń. Nie pojawili się, bo Paweł miałby wspaniałe rzeczy do powiedzenia na temat Prawa Mojżeszowego, bo dla niego to była jego Biblia.

To było Pismo. Jedną z ważnych rzeczy do powiedzenia na temat listów Nowego Testamentu i Listów do Galacjan jest to, że listy Nowego Testamentu są literaturą okazjonalną. Oznacza to, że Ewangelie są pisane dla szerokiego grona odbiorców, aby można je było czytać w wielu różnych miejscach i czasie i postrzegać je jako sposób, w jaki Bóg chce, aby Jego lud myślał o tożsamości Jezusa, tożsamości Boga i misję Kościoła.

Listy są literaturą okazjonalną. Oznacza to, że są pisane z okazji jakiejś okazji i jeśli nie będziemy o tym pamiętać, zejdziemy z właściwej drogi. Nie jest to więc dzieło teologii systematycznej, ale czytane właściwie, absolutnie chwalebne, bogate źródło wszelkich rodzajów teologii.

Musimy jednak zrozumieć sytuację, której dotyczy. Cóż, zamierzam poczynić kilka bardziej strategicznych komentarzy na temat pewnego rodzaju zawężenia naszego badania Galacjan. List do Galacjan niewątpliwie wywarł ogromny wpływ na historię interpretacji.

Był to prawdopodobnie równy, a może i większy wpływ kształtujący niż Rzymianie, nawet na Lutra i Reformację. Marcin Luter nazwał to moją Kate, w pewnym sensie odnosząc się do swojej żony. Było to dla niego równie cenne jak jego żona.

Kocham Galatów, muszę być szczery. Nie nazywam tego moją Sarą. Może mój stek burrito, coś, co pokochałbym równie bardzo.

Muszę jednak przyznać, że List do Galacjan nie jest mi tak bliski jak moja żona. Jednak wiele rzeczy, które mi to otworzyło, jak na przykład to, jak mieć owocną, życiodajną

dynamikę relacji, jak czerpać ze śmierci Chrystusa, aby myśleć o relacjach, jak myśleć o śmierci Chrystusa w odniesieniu do tożsamości chrześcijańskiej, a nawet pójść tam, gdzie robi to Paweł, myśląc o związku śmierci Chrystusa z relacjami między grupami etnicznymi i rasami. To znaczy, że jest to ogromna część tego, co dzieje się dzisiaj w naszym świecie, i właśnie o to Paulowi chodzi.

Zatem mów o trafności. Z tych powodów jest to bardzo drogie i może dlatego Luter traktował ją tak ciepło. Nazywa się ją Magna Carta wolności chrześcijańskiej, ponieważ szczegółowo opisuje wolność chrześcijanina w Chrystusie, ale musimy się nad tym bardzo uważnie zastanowić i dokładnie zbadać to pojęcie.

Z pewnością wielu chrześcijan kochało Galatów, którzy mogli wychowywać się w kontekście legalistycznym lub w którym istniały wysokie oczekiwania społeczne co do zachowania. I jeśli ktokolwiek czytał List do Galacjan i naprawdę doświadczył wolności i cudu ewangelii Jezusa Chrystusa, jest to niesamowite. Chwała Panu za to.

Czasami jednak ta dynamika, jeśli chodzi o Galacjan, czasami wyraża się, jak powiedziałem wcześniej, w degradacji Starego Testamentu lub degradacji kluczowych terminów, takich jak posłuszeństwo. Czasami posłuszeństwo lub posłuszeństwo są postrzegane w niektórych kręgach chrześcijańskich jako brzydkie słowa, ponieważ ma to posmak prawa lub oczekiwań, albo jesteśmy od tego wybawieni. Chrześcijanin jest wolny od tego rodzaju rzeczy, a nawet od pojęć nakazu.

Mówimy o religii kontra związek, a może to kolejna kwestia, którą usłyszałem pewnego dnia; Słyszałem to w przeszłości, ale Paula bardziej interesuje bycie niż robienie. Myślę, że te kontrasty nie mają sensu, ponieważ w Piśmie Świętym posłuszeństwo jest zawsze lekką rzeczywistością. To zawsze życiodajna rzeczywistość.

Nigdy nie jest ciężkie. Przykazanie jest zawsze życiodajne, ponieważ postępowanie według przykazań Pana i posłuszeństwo Panu jest rzeczywistością najbardziej wyzwalającą, życiodajną i tworzącą szeroką przestrzeń, podczas gdy nieposłuszeństwo oznacza chodzenie po niepewnym miejscu. Kiedy więc Paweł mówi o wolności, ma na myśli coś bardzo strategicznego.

Myślę, że ponownie wiele zmian światopoglądowych, przez które przeszliśmy w trakcie zmian kulturowych, przez które przeszliśmy przez ostatnie 2000 lat, niezliczone, sprawiło, że być może źle zrozumieliśmy, co oznacza wolność, ponieważ jest to zupełnie inny rodzaj wolności. coś innego niż tylko amerykańska wolność. To zupełnie inny rodzaj rzeczywistości niż zachodnia wolność, liberalność czy coś w tym rodzaju. Paulowi chodzi o coś zupełnie innego.

Zatem sposób, w jaki mówimy o wolności chrześcijanina, powinien być zdyscyplinowany przez resztę Pisma Świętego i przez List do Galacjan. Właściwie chcę

to powiedzieć w ten sposób. Jak myślimy o wolności bycia chrześcijaninem, bo nie chcę ograniczać zakresu odniesień, jakie Paweł ma na myśli do chrześcijanina.

On nie mówi o chrześcijaninie. Myśli o wspólnocie chrześcijańskiej, o poszczególnych osobach we wspólnocie, które wspólnie cieszą się obecnością Boga w Chrystusie i przez Ducha. Galacjanie wykazali się szczególną mocą w pojmowaniu pewnych duchowych aspektów życia chrześcijańskiego.

Wychowałem się w domu biblijnym. Dziadek. Za każdym razem, gdy go widziałem, był już dobrze po 90. roku życia, ale zawsze powtarzał Galacjan 2:20. Zostałem ukrzyżowany z Chrystusem. Jednakże żyję i to już nie ja, ale Chrystus, który żyje we mnie i przez resztę mojego życia.

Żyję wiarą w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie. Kiedy to mówię, są pewne wyrażenia króla Jakuba, które pochodzą prosto od mojego dziadka. Ale Galacjan 2.20 to potężny, mocny obraz bycia chrześcijaninem, który był potężny dla tak wielu ludzi.

Ale co dokładnie jest tam napisane? Co tam robi Paweł? W jaki sposób to stwierdzenie jest osadzone w jego szerszej argumentacji i jaki ma sens w stosunku do tego, co Paweł faktycznie mówi? Wiele osób uznało napomnienie Pawła w Liście do Galacjan 5, aby postępować według Ducha, a nie będziesz zaspokajać pożądliwości ciała, za potężną koncepcję w walce z grzechem osobistym. Ale co Paweł przez to miał na myśli i jak to się faktycznie ma do rodzaju nawoływań, jakie Paweł miał kierować do wspólnot? Dowiemy się o tym wszystkim i nie mogę się doczekać odpowiedzi na te i inne pytania. Ale dzisiaj chcę w tym wykładzie opowiedzieć trochę o tle tego, co dzieje się w Galacji, o tym, co na świecie działo się w tych kościołach w Galacji, co dało początek temu listowi.

Pomyślmy najpierw trochę o życiu Pawła. To jest mapa, którą możecie znaleźć. Jeśli mogę wskazać jakąś stronę internetową, to jest to strona Marka Allena Powella, wprowadzenient.com, która jest stroną towarzyszącą jego podręcznikowi, ma on świetne mapy i mnóstwo świetnych zasobów. na tej stronie. Ale Paweł, jak wiecie, urodził się w Tarsie, tam się wychował i został wysłany przez rodziców do Jerozolimy, aby kształcił się na faryzeusza.

Wychowywał się jako faryzeusz, co w rzeczywistości ma dla Pawła wiele ważnych implikacji. Faryzeusze mieliby wiedzę Pisma Świętego, która przewyższałaby kogokolwiek innego. Mieli po prostu umysły i serca osadzone w tekstach Pisma Świętego, a ogromne fragmenty Pisma Świętego zapamiętywano literalnie.

Mam na myśli, że pamięć o Piśmie Świętym i recytacja Pisma Świętego były tam po prostu obecne. Na tym właśnie polegała nauka. Kilka tekstów w Nowym Testamencie

mówi o tym, jak faryzeusze, w przeciwieństwie do saduceuszy, wierzyli w zmartwychwstanie lub trzymali się zmartwychwstania.

Kilka razy, gdy Paweł jest sądzony pod koniec Dziejów Apostolskich, opowiada o tym, jak jest sądzony z powodu nadziei na obietnice dane ojcom i nadziei na zmartwychwstanie. Zatem zmartwychwstanie było dla faryzeuszy sprawą kluczową. Zmartwychwstanie dla faryzeuszy nie było jedynie, no wiecie, punktem piątym w dokumencie, który znajdował się na biurku gdzieś w siedzibie faryzeuszy i stanowił część ich doktrynalnego oświadczenia.

Dla faryzeuszy zmartwychwstanie było główną rzeczywistością, o której myśleli dzień i noc. O to się modlili dniem i nocą. Właśnie o tym myśleli i nad tym pracowali.

Ukierunkowało wszystko na faryzeusza. A zmartwychwstanie faryzeuszy, faryzeuszy, wykraczało poza samo myślenie, że w dzień Pański, przyszedł dzień Pański, kiedy Bóg Izraela przyjdzie, aby sądzić niegodziwych i zbawić sprawiedliwych, to jest Izrael, w ich umysłach. Faryzeusze nie tylko myśleli, że tego dnia zmartwychwstaną.

To była część tego. Ale dla faryzeuszy zmartwychwstanie było szerszym programem Bożym, w ramach którego Bóg miał położyć kres panowaniu obecnego złego wieku, gdzie wylał swoje zmartwychwstałe życie na Izrael, usprawiedliwił Izrael, zbawił Izrael, wypędził Bożą wolę wrogowie, Rzymianie, wrogowie Izraela, Rzymianie, wypędzą ich z ziemi, zabiorą ich z ziemi Bożej i wzbudzą Izraela, aby ponownie był światłem dla narodów i podnóżkiem, z którego królował Bóg. Bóg miał zamiar odzyskać swój dom w Izraelu.

I tak faryzeusze byli ludźmi głodnymi chwały Bożej. Pragnęli, aby imię Boże zostało usprawiedliwione. Ponieważ obecność tych wszystkich pogańskich Rzymian w Izraelu, szczególnie w Jerozolimie i na Wzgórzu Świątynnym, tamtejszej rzymskiej twierdzy, jest dla faryzeuszy plamą na imieniu Boga.

Uniemożliwia to uwielbienie Boga. Dlatego faryzeusze chcą, aby zrealizował się szerszy program zmartwychwstania. Zasadniczo zmartwychwstanie zastąpiło zbawienie.

Bóg ocalił swój lud, wylał swoje życie na tę ziemię, odkupił Izraela i wypędził niegodziwe narody. Faryzeusze pracowali nad tym i modlili się o to dzień i noc. To doprowadziło ich do osobistej i wspólnotowej misji prowadzenia życia w świętości i czystości.

Ponieważ zakładali, że jeśli będą prowadzić życie w czystości świątynnej i sprawią, że większa populacja Izraela będzie prowadzić życie w świętości, jakiej chciał Bóg, wówczas Bóg będzie poruszony, aby pociągnąć za dźwignię zbawienia i zesać zmartwychwstanie i wypędzić wrogów Boga i wyzwolić lud Boży. Zatem faryzeusze

pełnili osobistą misję świętości i rozpoczęli misję namawiania, zmuszania, napominania, głoszenia i nauczania Izraela, Żydów, aby faktycznie naśladowali ten sam rodzaj świętości, który sami ucieleśniali. Zatem zasadniczo postrzegali przeszkody na drodze do Bożego zbawienia jako obecność Rzymian, która kałała ziemię i grzeszników wśród ludu Bożego.

Ponieważ grzesznicy spośród ludu Bożego uniemożliwiali Bogu ocalenie Izraela, ocalenie sprawiedliwych, pozbycie się Rzymian i wylanie zmartwychwstania. Być może było tak, że Paweł, będąc tak samo uważny eschatologicznie, to znaczy, zawsze wypatrywał Bożego posunięcia, które zamierzał wykonać, aby wyzwolić Izrael. Być może było tak, że był jednym z faryzeuszy i jest to czysta spekulacja, ale wielu badaczy Nowego Testamentu podjęło ostatnio tę koncepcję i w pewnym sensie bawiło się nią.

Stanley Porter jest jednym z nich. Być może było tak, że Paweł był jednym z tych faryzeuszy, jednym z tych jerozolimskich faryzeuszy, którzy wyszli, aby sprawdzić Jezusa podczas jego ziemskiej służby. Mógł być jednym z tych, którzy po prostu poszli zapytać: Jezu, jakie są Twoje referencje? Skąd jesteś? Kto jest twoją rodziną? Sprawdzili jego przeszłość.

Czy to może być ten, który będzie agentem Bożego zbawienia Izraela? Nie wiemy, czy Paweł rzeczywiście kiedykolwiek to zrobił i nie wiemy, co dokładnie myślał o Jezusie i jego twierdzeniach podczas swojej ziemskiej posługi, ale możemy z dużo większą pewnością powiedzieć, co myślał Paweł, gdy Jezus umarł krzyż. W rzeczywistości wskazówka pojawia się tutaj, w Liście do Galacjan. W Liście do Galacjan 3,13 Paweł cytuje Powtórzonego Prawa 21 i oczywiście Paweł miał umysł przesiąknięty Pismem, umysł w kształcie Pisma Świętego, posiadający bystry umysł, który zawsze sięgał po całe Pismo, które było w jego umyśle, gdy tylko miał to zrobić usłyszał, że ta postać Jezusa została ukrzyżowana przez powieszenie na drzewie, od razu przyszedł mu do głowy rozdział 21 Powtórzonego Prawa, w którym jest napisane, że przeklęty każdy, którego powieszono na drzewie.

Tak więc, chociaż Paweł mógł zastanawiać się nad Jezusem w ciągu jego życia, może miał na niego oko i zastanawiał się, o co dokładnie mu chodziło, kiedy Jezus został zabity przez powieszenie na drzewie, Paweł dokładnie wiedział, co myślał o Jezusie, a Paweł dokładnie wiedział, co Bóg myśli o Jezusie. Jaka była opinia Boga na temat Jezusa? Przeklęty! Nie ten! Coś w rodzaju kolejnego, który zostanie wyrzucony na śmietnik historii w umyśle Paula. Dzieje się ciekawa rzecz. Jednakże w ciągu kilku tygodni i miesięcy ruch ten zrodzi się wokół tej postaci, Jezusa.

Ten ruch chrześcijański, który głosi, że Jezus rzeczywiście zmartwychwstał i na tej osobie powstają wspólnoty. A jeśli chodzi o Pawła, jako faryzeusza, pomyślcie o tym, co właśnie powiedziałem o faryzeuszach. Zdaniem Paula ten ruch należy stłumić. Ten ruch, który zyskuje na popularności, będzie uniemożliwiał Bogu ocalenie Izraela.

Wiemy, co Bóg myśli o Jezusie. On jest przeklęty! To znaczy, on nie jest tylko grzesznikiem na tej ziemi. Jest przeklęty przez Boga. A teraz wszyscy ci ludzie głoszą, że jest Mesjaszem, Chrystusem zmartwychwstałym i wywyższonym.

Musimy to powstrzymać, ponieważ wszyscy ci ludzie stoją na drodze Boga, który wylewa zmartwychwstanie na Izrael, wyzwalaając Izrael od jego wrogów, wypędzając Rzymian i ocalając swój lud. To jest powód, dla którego Paweł podejmuje się misji prześladowania chrześcijan i próby stłumienia tego ruchu. Staje na drodze Boga i zbawia.

Cóż, taki jest sposób myślenia Pawła w drodze do Damaszku, który można zobaczyć tutaj, na północ od Jerozolimy. Paweł ma listy od przywódców w Jerozolimie i zamierza znaleźć jeszcze kilku Żydów, którzy są chrześcijanami, i, miejmy nadzieję, aresztuje ich i wtrąci do więzienia. To po prostu część wytłumienia tego nowego ruchu.

Dzieje się to w roku 33 naszej ery lub n.e. i jest to zapisane w Dziejach Apostolskich 9. Paweł zostaje aresztowany przez Jezusa, gdy próbował dotrzeć do Damaszku i stłumić ten ruch. Jest oślepiiony. To znaczy, on ma nawrócenie na Drodze Damasceńskiej, gdzie wywyższony Pan Jezus mówi: Dlaczego mnie prześladujesz, Saulu? Kieruje Saula, aby poszedł i spotkał się z Ananiaszem, i wtedy cała sprawa się rozgrywa.

Paweł lub zapis nazywa go w tym momencie Saulem, otrzymuje w tym momencie nową, dramatyczną misję, w której będzie teraz głosicielem ewangelii Jezusa Chrystusa w szerszym świecie, w świecie pogańskim, który jest nieżydowski świat. Dzieje się tak, jak powiedziałem, około 33 roku n.e. Saul, czyli Paweł, po czym spędza tam około trzech lat. Jak zobaczymy w Liście do Galacjan, mówi on, że spędził trzy lata w Arabii.

Myślę, że jest powód, dla którego nazywa to Arabią, ale myślę, że on nie jedzie na pustynię. Jest to obszar, który można by nazwać Arabią. Jest tam, w Damaszku i najprawdopodobniej głosi Chrystusa.

Co on robi? Nie wiemy dokładnie, ale prawdopodobnie spotyka się z grupami chrześcijańskimi i uczy się o Jezusie, dowiadując się o nim więcej, argumentując, że Jezus jest Chrystusem, prawdopodobnie ponownie przegląda wszystkie teksty biblijne, które przychodzą mu do głowy i zastanawia się nad rzeczywistością jak to wszystko pasuje do tej nowej, nie informacji, ale tego nowego doświadczenia, tego nowego spojrzenia na rzeczywistość, że Jezus, ta postać Jezusa, faktycznie został wywyższony, zmartwychwstał i wywyższony jako Boży Mesjasz. Cóż, żeby podać kilka szczegółów na temat życia Pawła aż do napisania Listu do Galacjan, Paweł trzy lata

później wraca do Jerozolimy, aby odwiedzić i spróbować poznać uczniów. To nie wróży dobrze.

To trudna wizyta, choć w końcu Barnaba interweniuje i wprowadza Pawła w krąg uczniów. Potem, czyli po trzech latach, wraca do Jerozolimy, ponieważ Saul jest po prostu wicherzykiem. To znaczy, gdziekolwiek on jest, wszystko po prostu wybucha.

Wraca do domu i jest to około 36 r. n.e. lub n.e. i przebywa w Tarsie, w swoim rodzinnym mieście Tars, przez około osiem lub dziewięć lat i te lata nazywane są cichymi latami, cichymi latami Pawła, ośmioma lub dziewięcioma latami życia apostoła. Po prostu nie wiemy, co robił. Co on robił? Studiował, współpracował z innymi grupami chrześcijańskimi, jeśli mógł je znaleźć, głosząc Chrystusa i spierając się z ludźmi na temat tego, jak Jezus pasuje do pism świętych.

Ale nie wyobrażajcie sobie, że Paweł, ten radykalny prześladowca Kościoła, nagle się nawraca i po prostu wyjeżdża na misje. Minęło trochę czasu. Są pewne rzeczy, które mają miejsce i myślę też, że chcę przestrzec kogokolwiek przed próbami importowania tam jakichkolwiek zasad chrześcijańskich.

Nie sądzę, że Paul musiał przejść jakieś szkolenie. Tak to się po prostu rozwinęło. Mamy osiem lub dziewięć, cytuję-cytuj, cichych lat, podczas których Paweł przebywa w Tarsie.

Okolo 44 lub 45 roku n.e. Barnaba, główna, najważniejsza wczesna postać Kościoła jerozolimskiego, istnieje grupa chrześcijańska, która pojawia się tutaj, w Antiochii, Kościół w Antiochii i Kościół jerozolimski mówi: Wyślijmy tam Barnabę i zajmijmy się tym kościołem. Wysyłają więc tam Barnabę. Jest to zapisane w Dziejach Apostolskich 11.

I Barnaba, który jest ulubionym wujkiem wszystkich na kartach Dziejów Apostolskich. On po prostu kocha wszystkich. Obejmuje Petera ramionami.

Obejmuje Paula ramionami. Łączy ludzi, którzy mogą nie być naturalnymi najlepszymi przyjaciółmi. Ale Barnaba będzie pastorem tutaj, w Antiochii, i pamięta, hej, jest taki, no wiesz, nerdowaty badacz Starego Testamentu.

To nie jest dokładnie to, co by powiedział, ale hej, w Tarsie jest taki kujon, znawca Starego Testamentu. Saul, co on robi? Wzywa więc Saula, aby dołączył do niego w Antiochii, a Saul przyłącza się do służby tam w Antiochii. I to jest dość interesujące.

W kościele w Antiochii działa sztab duszpasterski. To trochę anachroniczne podejście. To niekoniecznie personel.

Ale można to zobaczyć w Dziejach Apostolskich 13.1, gdzie Łukasz w pewnym sensie podsumowuje to, co dzieje się w kościele w Antiochii. Mówi, że teraz w Antiochii byli

w kościele prorocy i nauczyciele, Barnaba, przełożony, starszy pastor, Barnaba i Symeon, zwany Nigrem, i Lucjusz z Cyreny, i Manaan, którzy zostali przyprowadzeni z Herodem Tetrarchą i Saulem. To po prostu interesujące, ponieważ jest to około 12 lat po nawróceniu Saula.

Tak więc, 12 lat po nawróceniu Saula, znowu nie jest tak, że on się nawrócił, a potem stał się taki jak ten facet z naszych wyobrażeń. Tak właśnie postrzegamy Paula. Ale jest on jednym z wielu proroków i nauczycieli służących kościołowi w Antiochii i to on jest wspomniany jako ostatni.

W każdym razie Saul jest tam, Paweł jest w Antiochii z Barnabą. Poza tym chcę poruszyć jeszcze jedną kwestię. Minęło już około 12 lat, jeśli chodzi o to, jak opowiadam historię nawrócenia Saula, które miało miejsce, pamiętajcie, w Damaszku.

Trzy lata później udaje się z krótką wizytą do Jerozolimy. To nie idzie dobrze. Nie wraca do Jerozolimy.

Pokażę tutaj moją oś czasu. Nie wraca do Jerozolimy przez kolejne osiem lub dziewięć lat. Przepraszam, prawdopodobnie dopiero za 10 lat.

Jest to wizyta w Jerozolimie, którą odbywa pod koniec Dziejów Apostolskich 11, i o której wspomina także w Liście do Galacjan 2. Jest to druga wizyta w Jerozolimie, którą odbywa z Barnabą i nazywa się to wizytą związaną z pomocą głodową, podczas której przekazano pieniądze zebrano, aby wystać do Jerozolimy, aby ulżyć cierpiącym tam ludziom. Ale to, co zobaczymy, lub co jest ważne, aby pamiętać, to to, że kościół jerozolimski nigdy nie był zbyt zaznajomiony z Pawłem. W trakcie swojej posługi odwiedzał tam niewielką liczbę wizyt i przypomina trochę dalekiego misjonarza, o którym Kościół jerozolimski wie, że jest z nim połączony i za którego się modli, ale nigdy go nie widzi.

Nie ma go mniej więcej dziesięć lat i składa tylko krótkie wizyty, jest trochę wycofany i niezbyt głośny, a to Barnabas to ten, który mówi. Więc nie wyobrażajcie sobie, że jest to ważna postać, a dla Kościoła jerozolimskiego nie jest dobrze znany. Jest to właściwie ważne dla rozwoju sytuacji w Galacjach, ponieważ przeciwnicy, ludzie, którzy faktycznie śledzą podróże Pawła i nauczali tych w Galacji, pogan w Galacji, że muszą zostać Żydami, można sobie wyobrazić, że byłoby to tego rodzaju grupy, które pojawiałyby się w kościele jerozolimskim, myśląc, że muszą w pewnym sensie skorygować pracę misyjną, której podjął się Paweł, ze względu na brak zażyłości i zaufania między Pawłem a kościołem jerozolimskim.

Zatem istniałyby pewne podejrzenia, które mogłyby wypełnić tę lukę i można sobie wyobrazić, jak rozwinęłyby się sytuacja podobna do sytuacji w Galacji. W Dziejach Apostolskich 13-14 Łukasz opisuje pierwszą misję Pawła, która miała miejsce około

47, 48 roku n.e. lub n.e. ciekawe jest to, że tak naprawdę jest to misja Barnaby, ponieważ Duch Święty mówi do kościoła: Odłączcie ode mnie Barnabę i Saula. Zatem Saul nadal nie jest głównym graczem, za jakiego go uważamy.

W tej chwili nie jest on nawet głównym aktorem narracji Luke'a. Bierze udział w podróży Barnaby, ale właśnie podczas tej podróży zmienia imię z Saul na Paweł lub zaczyna nazywać siebie Pawłem, już nie Saulem. Również podczas tej podróży Łukasz zmienia swoją narrację.

Zaczyna nazywać tę grupę Pawłem i Barnabą, a Paweł teraz w pewnym sensie przejmuje tę rolę i staje się główną postacią, i następuje kolejne istotne wydarzenie dla historii rozwijającej się w Liście do Galacjan. Wtedy właśnie, och, pozwólcie, że przejdę do kolejnego slajdu. Przepraszam. To coś w rodzaju mapy pierwszej podróży Paula ze strony internetowej Marka Allena Powella.

Kiedy Paweł i Barnaba są w Listrze, po rozmowie Paweł zostaje wyciągnięty z miasta i przez tłum ukamienowany. i Luke mówi, że grupa, będąc całkiem pewna, że Paul nie żyje, po prostu go opuściła, a potem Luke po prostu zostawia tajemniczą białą przestrzeń i nie mówi dokładnie, co się stało, ale po prostu opowiada o tym, jak poradzili sobie jego przyjaciele swoich przyjaciół i wrócił do miasta, po czym ruszyli dalej. Ale to jest ładne. Te kościoły lub te miasta, które odwiedził Paweł, Listrę, Derbe i Ikonium. Dzieje się to w regionie Galacji, więc jest bardzo prawdopodobne, że kościoły są być może zbiorem kościołów, być może w Listrze lub Derbe. Nie wiemy dokładnie.

Być może w tych miastach istniały kościoły, ale gdzieś na tym obszarze istnieje zbiór kościołów, do których wysyłani są Galacjanie, i moim zdaniem kamienowanie ma kluczowe znaczenie dla rozwoju sytuacji w Galatów i dlatego to mówię. Przede wszystkim moim zdaniem Łukasz relacjonuje cudowne wydarzenie. To znaczy, kiedy myślą, że Paweł nie żyje w wyniku ukamienowania, Łukasz zamierza zapisać, że Paweł umarł i został cudownie wskrzeszony.

Mówię to dlatego, że bardzo często w Dziejach Apostolskich Łukasza znajduje się raport o cudzie, który będzie miał Łukasz, i jest tam wiele szczegółów na temat tego, jak aniołowie zerwali kajdany z nóg Piotra i Jana, ale z drugiej strony są jakieś doniesienia o cudach, które podaje Łukasz, a których nie podaje żadnych szczegółów, ponieważ jest mistrzem narratora, wiedząc, że twoja wyobraźnia uzupełni te szczegóły. Podobnie jak w Ewangelii Łukasza 4, kiedy tłum doprowadza Jezusa na szczyt wzgórza, idą aby go zrzucić, a on przejdzie przez nie i pójdzie swoją drogą. Mówisz: Luke, wypełnij to! Co się stało? Cóż, Luke wie, że im mniej informacji przekazują narratorzy, tym bardziej wyobraźnia czytelników i słuchaczy zaczyna działać.

Zatem w tym przypadku, gdy Łukasz opowiada o ukamienowaniu Pawła i podaje szczegóły, według których według nich nie żyje, jest to wskazówka, że umarł, i jest to raport o cudzie. To cudowne wskrzeszenie i mówię to dlatego, że ukamienowanie w starożytnym świecie nie przypomina kamieni wielkości piłki golfowej, którymi ludzie rzucają się w siebie lub nawet kogoś obrzucają. W starożytnym świecie ukamienowanie miało miejsce wtedy, gdy ktoś albo zepchnął kogoś w dół, albo zrzucił kogoś z półki, tak że wylądował niezdarnie, a następnie zaczął rzucać na tę osobę deszcz głazów.

Kiedy dorastałem w Chicago, graliśmy w 16-calowy softball, a nie w słaby 12-calowy softball. Brałeś te 16-calowe głazy i rzucałeś je w dół, a może większe kawałki, i po prostu rzucałeś je na osobę. Następnie, gdy zostaną złamane nogi, połamane żebra lub coś w tym rodzaju, chciałbyś się upewnić, ponieważ jako tłum wpadasz w wściekłość, upewnisz się, że dana osoba umarła.

To znaczy, podszedłbyś i upuścił im dużego na czaszkę lub po prostu w jakiś sposób zmiażdżył im czaszkę. Wiem, że to makabryczne. To dość obrzydliwe, ale mówię to dlatego, że kiedy byli pewni, że Paweł nie żyje, byli pewni, że nie żyje.

W Liście do Galatów znajduje się kilka szczegółów, które faktycznie wskazują, z jakim przyjęciem spotkał się Paweł podczas pierwotnej wizyty. W Galacjan 4 Paweł mówi to w Galacjan 4, żarliwie do nich woła: Błagam was, bracia, stańcie się tacy, jak ja, bo i ja stałem się tacy, jak wy. Nie wyrządziliście mi żadnej krzywdy, ale wiecie, że z powodu stanu ciała, a może choroby ciała, po raz pierwszy głosiłem wam ewangelię.

Paweł był w pewnym stanie i dlatego musiał się tam zatrzymać, co moim zdaniem ma naprawdę sens, jeśli porówna się to z ukamienowaniem w Listrze, że miał połamane nogi, rozbitą czaszkę, kto wie, na jakie rany cierpi. Kiedy więc Paweł mówi o stanie ciała, myślę, że ma na myśli okropny stan, w jakim się znajduje po ukamienowaniu. Pomyśl o tym, złamane żebra, potłuczone ręce, cokolwiek, jeśli nie źle zniekształcona czaszka, Paul w zasadzie mówi, że jego wygląd wystawił je na próbę.

W wersecie 14, który był dla was próbą, mój wygląd was poddał próbie. Mówiąc krótko, ta wizyta w Listrze była dla niego okazją do zatrzymania się i objęcia opieką, rozpoczęcia głoszenia ewangelii i założenia kościoła. A więc to jest założenie kościoła.

Po ich powrocie, po powrocie Barnaby i Pawła do Antiochii, Piotr składa w pewnym momencie wizytę i nie jest to ta, o której nam powiedziano, ale Piotr składa wizytę w Antiochii. To jest konfrontacja między Pawłem i Piotrem, o której Paweł mówi w Liście do Galacjan 2. Porozmawiamy o tym wydarzeniu więcej, kiedy do tego dojdziemy, ale właśnie w tym miejscu Paweł ma okazję wyrazić ewangelię, zwłaszcza jeśli ma ona związek z Relacje Żydów i pogan, pierwsza konfrontacja Piotra w Antiochii, która ostatecznie doprowadziła do Soboru Jerozolimskiego. Kiedy dochodzimy do Dziejów Apostolskich 15, był to mniej więcej rok 49, rok 49.

W Dziejach Apostolskich 15 zapisano, co się stało, gdy niektórzy nauczyciele – pozwólcie, że przejdę do slajdu, na którym jest Jerozolima, w Antiochii – kilku nauczycieli z Jerozolimy przybyło do Antiochii, prawdopodobnie jacyś Żydzi o faryzejskich poglądach, tak jak Paweł, w sposób, w jaki on został wychowany, ludzi pasjonujących się chwałą Boga, ludzi pasjonujących się Pismem i pragnących, aby Bóg zbawił Izrael, i którzy byli pewni, że wierność i lojalność wobec Tory to przyniesie. Słyszą, że tam w Antiochii są poganie, nie-Żydzi, którzy zostali naśladowcami Jezusa, oraz ci żarliwi Żydzi o faryzejskich poglądach, którzy teraz stali się chrześcijanami i nie doszli jeszcze do wniosku, że Bóg zbawia ludzi poza granicami granice żydowskości, odwiedzają Antiochię i tam nauczają, że aby ci poganie mogli cieszyć się zbawieniem od Boga Izraela, poganie muszą zostać obrzezani i stać się Żydami, tak aby nawrócenie na naśladowców Chrystusa było nawróceniem na stawanie się Żydowski. Barnaba i Paweł sprzeciwiają się temu i w Antiochii panuje niewielka niezgoda, więc wszyscy decydują, że muszą udać się do Jerozolimy i poprosić przywódców Jerozolimy o przemyślenie tego, pomodlenie się, przeczytanie Pisma Świętego i przybycie do odpowiedniego wniosku.

Moim zdaniem jest to słuszne w czasie, gdy Paweł będzie w drodze do Jerozolimy lub może kiedy przybędzie do Jerozolimy, ale myślę, że ma to miejsce przed Soborem Jerozolimskim w Dziejach Apostolskich 15, ponieważ Paweł nigdy nie odwołuje się do Soboru Jerozolimskiego w swojej argumentacji na temat Galatów, ale mniej więcej wtedy Paweł słyszy o tym, co wydarzyło się w Galacji, że pewni żydowscy misjonarze chrześcijańscy przybyli do Galacji i nauczają pogan, nieżydowskich chrześcijan tam w Galacji, tego samego, czego ci żydowsko-chrześcijańscy nauczyciele, kiedy udali się do Antiochii tego samego, czego ich nauczali, że wszyscy poganie, aby cieszyć się zbawieniem od Boga Izraela w Chrystusie, muszą stać się Żydami. Z tego przekazu Paweł rozumie, że kościoły w Galacji są przez to odrzucone. Są zdenerwowani, a my nie znamy konfiguracji. Być może niektórzy ludzie chcą odejść, ale inni nie są tego tacy pewni.

To znaczy, niektórzy ludzie chcą się obrzezać i zostać Żydami, ale inni nie są tego pewni. Powoduje to wewnętrzne spory i Paweł nawiązuje do faktu, że kościoły w Galacji są w stanie wzburzenia. I tak mniej więcej wtedy, gdy Paweł był podekscytowany wizytą nauczycieli z Jerozolimy i Antiochii, usłyszał, że podobna sytuacja ma miejsce w Galacji i myślę, że prawdopodobnie dlatego ten list jest tak gorący ze swoją retoryką i gramatyka jest po prostu wszędzie pełno i Paweł zaczyna zdania, ale ich nie kończy, a potem nie zaczyna zdania, ale kończy je, ponieważ pisze w takim podenerwowanym stanie, aby przynieść pokój kościołom, które tak kocha dużo.

Cóż, nie będę teraz powtarzał reszty życia Pawła, drugiej misji, trzeciej misji itd., ale po prostu chcę stworzyć tło dla tego, co doprowadziło do powstania tego wczesnego listu w służbie Pawła, jego posługi apostolskiej. Myślę, że ten list jest napisany około

49 r. n.e. lub n.e. i jest napisany w tym samym czasie, gdy on i Barnaba rozważają tę większą kwestię dotyczącą całego kościoła jerozolimskiego. Należy pamiętać, że Dzieje Apostolskie pokazują, że listy Pawła również na to wskazują; kwestia włączenia nie-Żydów w wiarę Izraela, w zbawienie Boga Izraela w Jezusie, ta kwestia była najbardziej znaczącą kwestią, przed którą stanął Kościół w I wieku. To wstrząsnęło kościołem i doprowadziło do aresztowania Pawła w Dziejach Apostolskich 21, co ostatecznie doprowadziło do jego śmierci, ale nie było to łatwe.

Myślę, że patrząc wstecz, uważamy, że jest to po prostu kwestia, no wiesz, pewnych szczegółów dotyczących prawidłowego wyrażania ewangelii. To bardzo skomplikowana kwestia, więc dajmy im szansę na skorzystanie z wątpliwości i nie odrzucajmy żadnej z osób z różnych partii próbujących się z tym uporać. Oto kilka wniosków z przemyśleń na temat życia Pawła przed napisaniem tego listu.

Przede wszystkim zdałem sobie sprawę, że stosunki Pawła z przywódcami jerozolimskimi były skomplikowane. Nie przebywał tam zbyt często, a w kościele jerozolimskim były grupy, które nie były zadowolone z tego, co robił daleko na granicy misyjnej. W rzeczywistości wieści dotarły do przeszłości; Jakub mówi Pawłowi w Dziejach Apostolskich 20, że Paweł faktycznie udaje się do społeczności żydowskich w całym świecie śródziemnomorskim, mówiąc rodzinom żydowskim, aby przestały uczyć swoje dzieci prawa i zaprzestały obrzezania swoich dzieci.

To była plotka, która nie była prawdziwa; to było oszczerstwo. Paweł nawet nie jeździ do gmin żydowskich podczas swoich podróży misyjnych, poza kilkoma wczesnymi wizytami w gminach żydowskich, aby głosić ewangelię, ale mówi społecznościom nieżydowskim, że mogą zostać zbawione w Chrystusie bez obrzezania i bez przestrzegania prawa Bożego Mojżesz jako Żyd. Ale chcę powiedzieć, że w kościele jerozolimskim doszło do nieporozumienia w sprawie tego, co robił Paweł.

Paweł był apostołem, właściwie jedynym apostołem; chociaż należał do zespołu misyjnego, był wyjątkowym apostołem powołanym do niesienia ewangelii światu nieżydowskiemu. Inni przywódcy apostołscy służyli społecznościom żydowskim. Ale scena jest przygotowana w ten sposób, że istniały społeczności żydowskie z Jerozolimy, które nie były upoważnione przez przywódców Jerozolimy, a które śledziły Pawła i podążały tuż za nim, zasadniczo w swoim umyśle korygując ewangelię, którą Paweł głosił tym społecznościom.

Paweł nazywa ich ludźmi agitującymi. Nie jestem pewien, czy właśnie tak by o sobie pomyśleli. Myśleliby o sobie jako o misjonarzach, nauczycielach lub osobach, które naprawiają błędy, które Paweł popełnił podczas misji.

Wydaje się, że są to prawdopodobnie żydowscy chrześcijanie z tych samych grup, które powodują niepokoje i inne sytuacje, o czym wspomniałem w Dziejach Apostolskich 15. Łukasz wspomina, że wielu spośród tych, którzy byli gorliwi wobec

Prawa, przyszło do kościoła. Nie wyobrażajcie sobie więc, że grupa, którą nazywamy faryzeuszami, jest czymś w rodzaju niekończących się wrogów kościoła.

Wielu faryzeuszy zostało chrześcijanami tam, w Jerozolimie, po narodzinach kościoła, a niektórzy z nich, ponieważ tak bardzo przywiązali się do czystości Izraela przed wejściem do kościoła, kiedy zostali chrześcijanami, tak samo troszczą się o czystość Izraela z nimi do wiary chrześcijańskiej, co powoduje pewne kłopoty. Zobowiązania kulturowe i uprzedzenia kulturowe, które w pewnym sensie wnosimy spoza naszego chrześcijańskiego uczniostwa, często mogą mieć wpływ na to, jak postrzegamy bycie chrześcijanami. To jedna z najważniejszych lekcji, jakich uczą nas Galacjanie.

Czy koniecznie byli wrogo nastawieni do Pawła? Mówimy o tych ludziach jako o przeciwnikach Pawła. Nie jestem pewien, czy koniecznie byli wrogo nastawieni do Pawła, ale prawdopodobnie postrzegali siebie jako osoby naprawiające błędy, które Paweł popełnił. Zobaczmy, jak Paweł zwracał się do samych Galatów i do tych żydowskich nauczycieli, gdy będziemy wspólnie przechodzić przez List do Galatów.